

„Szczęście świata za chmurnym kryło się obłokiem...”

Mary i złudzenia młodości w utworach autorów z kręgu tzw. cyganerii warszawskiej (rekonesans)

Patrycja Wojda*

doi 10.24425/rl.2023.146692

ruch literacki • R. LXIV • 2023 • Z. 1 (376) PL • młody romantyzm

zeszyt pod red. Magdaleny Siwiec (Wydział Polonistyki UJ) i Iwony Puchalskiej (Wydział Polonistyki UJ)
PL ISSN 0035-9602

Przedmiotem mojego zainteresowania jest twórczość młodych przedstawicieli tzw. cyganerii warszawskiej, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki młodości. Wzmoczona aktywność tej grupy literackiej, którą można traktować jako świadomą spadkobierczynię ideałów literatury wczesnoromantycznej, przypadła na początek lat 40. XIX wieku i manifestowała się głównie w tekstach publikowanych na łamach licznych ówczesnych warszawskich czasopism¹. Autorzy z tego kręgu swój światopogląd w dużym stopniu kształtowali w dialogu z koryfeuszami polskiego romantyzmu, szczególnie chętnie nawiązując do poezji Mickiewicza. Zanim przejdę do

* Patrycja Wojda – mgr, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych UW.
ORCID: 0000-0002-6262-9213

1 Idąc tropem podsunietym przez Stefana Kawyna na temat wydawnictw „cyganeryjnych” (Zob. S. Kawyn, *Wstęp* [w:] *Cyganeria Warszawska*, oprac. tenże, Wrocław 2004, s. XVIII–XX) prześledziłam warszawskie czasopisma, w których debiutowali i publikowali „cyganie” w latach 1840–1843: „Przegląd Warszawski” (t. I, II i III 1840, t. I i II 1841, t. III 1842), „Piśmiennictwo Krajowe” (nr 19/1840, nr 5, 12, 14, 15/1841), „Przegląd Naukowy” (nr 5, 23/1842, nr 4, 10, 11, 13, 15, 22/1843), „Nadwiślanin” (t. I i II 1841), „Jaskułka” (t. I 1843), „Biblioteka Warszawska” (t. I, II i III 1841) oraz selektywnie: poznański „Tygodnik Literacki” (nr 47/1842, nr 31/1843).

tytułowych problemów młodości w pismach „cyganów”, albo – jak będę starała się dowiedzieć – rzekomych „cyganów”, wyjaśnię pewne kwestie związane z nazewnictwem.

Cyganeria – grupa literacka, środowisko pisarskie czy „młoda piśmienność”?

„Cyganowanie rozpowszechniło się w epoce romantyzmu i dominowało przez krótkie okresy w środowiskach artystycznych różnych miast europejskich”, pisze Zofia Stajewska. Jako reprezentatywny przykład badaczka podaje bohemę paryską działającą w latach 30. i 40. XIX wieku, a zaraz po niej opisuje działalność „Cyganerii warszawskiej”². „Cyganeria paryska nie była zjawiskiem odosobnionym w życiu literackim Europy w pierwszej połowie XIX wieku”, potwierdza Stefan Kawyn i dodaje, że w Warszawie przecież też istnieje „zawiązek jakby asocjacji młodych artystów polskich”³. W historii literatury istnienie tzw. cyganerii warszawskiej zazwyczaj traktuje się jako bezsporny fakt, a badacze chętnie powielają mit autorstwa Wacława Szymanowskiego i Aleksandra Niewiarowskiego, zakładający istnienie polskiej grupy cyganeryjnej działającej równolegle do francuskiej bohemy z lat 40. XIX wieku. Ta ostatnia została humorystycznie sportretowana przez jednego z paryskich cyganów, Henry’ego Murgera, w powieści *Scènes de la vie de Bohème* pisanej w latach 1846–1849. W 1855 roku Szymanowski na łamach „Dziennika Warszawskiego” opublikował tekst *Literaci warszawscy*, który pod wieloma względami przypomina Murgerowską opowieść o biednych artystach-cyganach, mieszkających niesamowite przygody⁴. Natomiast samo przeszczepienie na grunt polski nazwy „cyganeria” przypisuje się Niewiarowskiemu, autorowi cyklu artykułów pt. *Cyganeria warszawska* wychodzących w „Kurierze Warszawskim” w latach 1881–1882. Historycy literatury rzadko zastanawiali się nad zasadnością użycia słowa „cyganeria” na oznaczenie zjawisk literackich zachodzących w Warszawie pod koniec lat 30. i na początku lat 40. XIX wieku⁵, co pozwoliło utrwalić się mitotwórczym

2 Zob. hasło: Z. Stajewska, „Cyganerie artystyczne” [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Wrocław 2002, s. 141–144.

3 Zob. S. Kawyn, *Wstęp* [w:] *Cyganeria...*, dz. cyt., s. XI–XII.

4 O kreowaniu cygańskiej legendy przez Szymanowskiego pisałam w artykule *Cyganeria niecygańska – czyli o domniemanym buncie cyganerii warszawskiej* [w:] *Młody wiek XIX*, red. A. Rzepniewska, Warszawa 2019, s. 205–220. Zwróciłam przy okazji uwagę, że spotykany w uzusie historycznoliterackim zapis wielkimi literami (Cyganeria Warszawska) zwodniczo sugeruje istnienie sformalizowanej czy choćby zadeklarowanej grupy literackiej (na wzór modernistycznych grup, jak Skamander albo Żagary).

5 Zob. J.W. Gomułicki, *Genealogia Cyganerii warszawskiej* [w:] W. Szymanowski, A. Niewiarowski, *Wspomnienia o Cyganerii warszawskiej*, Warszawa 1964; A. Gro-

zabiegom warszawskich autorów, którzy w relacjach pamiętnikarskich starali się upodobnić swoje perypetie do opowieści Murgerowskich. To, że „cyganeria warszawska” była konstruktem pamiętnikarzy i historyków, uwiadamia się m.in. w problemach z ustaleniem jej składu osobowego. Badacze dość arbitralnie stwierdzają lub kwestionują przynależność różnych literatów do cyganerii, wspominając o ich bliższych lub dalszych związkach z nią. W „krąg podstawowy” czy do „grupy właściwej” „zawiązanej w 1839” Kawyn wlicza: Seweryna Filleborna, Józefa Bogdana Dziekońskiego, Seweryna Sierpińskiego, Romana Zmorskiego, Włodzimierza Wolskiego i Aleksandra Niewiarowskiego⁶. W książce z początku XX wieku Walerii Marrené-Morzkowskiej, *Cyganerya Warszawska*, skład grupy, według ważności i zasług poetyckich, przedstawia następująco: Dziekoński, Lenartowicz, Zmorski, Wolski, Czajkowski i Norwid⁷.

Kłopoty z ustaleniem składu domniemanej grupy łatwo wyjaśnić: formalnie żadne stowarzyszenie o takiej nazwie nie istniało. Tym, co łączyło Dzie-

madzki, *Cyganeria warszawska*, „Przegląd Humanistyczny” 1975, nr 5, s. 89–102; C. Rowiński, *Filozofia cyganerii*, „Miesięcznik Literacki” 1979, nr 3, s. 42–55. Znanymi mi tekstami podającymi w wątpliwość bohemizm warszawskich literatów są: artykuł Jana Nowakowskiego, *Cyganeria warszawska (Między legendą a prawdą)*, „Ruch Literacki” 1960, z. 1–2, s. 38–49 oraz fragmenty o „tak zwanym życiu manifestacyjnym Zmorskiego” w książce E. Pieścikowskiego, *Poeta-tulacz*, Poznań 1964, zwłaszcza s. 13–35.

- ⁶ Określenia w cudzysłowie i skład tzw. grupy podaję za: S. Kawyn, *Wstęp* [w:] *Cyganeria...*, dz. cyt., s. XVIII–XX. Funkcjonowanie Niewiarowskiego jako członka grupy podważa D. Skiba w książce *Cyganeria artystyczna i cyganowanie w romantycznej Warszawie*, Wrocław 2016. Monografia Skiby – jakkolwiek ceniona pod względem skrupulatności biograficznej – dość pochopnie zakłada istnienie cyganerii w Warszawie epoki romantyzmu, co widać już w tytule. Autorka we wstępie (s. 7) pisze: „[...] badacz-tropiciel winien czasami wtargnąć na dawno zapomniane tereny i uchwycić zagrożoną badawczym wyginieciem zwierzyinę. Takim ginącym gatunkiem, ukrytym w ciemnej gęstwinie, jest zjawisko Cyganerii Warszawskiej – poszarzała plama, o którą od dawna żaden historyk nie zapragnął zawalczyć śmiałą syntezą i odkrywczym przewartościowaniem”. Tak oryginalnie sformułowaną tezę zaliczyć można do gestów legendotwórczych, dowartościowujących ledwie kilku twórców piszących i publikujących w Warszawie na przełomie lat 30. i 40. XIX w. Arbitralne objęcie wybranych literatów nazwą „cyganerii warszawskiej” (pisanej od wielkiej lub małej litery) rozciąga nad nimi parasol bezpieczeństwa – w ten sposób utrwała się bowiem przekonanie o rzekomej „cyganerii warszawskiej” jako lokalnym odpowiedniku bohemy paryskiej, podczas gdy pozostałych literatów warszawskich, którzy publikowali chociażby w „Nadwiślaninie”, ale których nazwiska nie zostały zaliczone do tej cyganeryjnej grupy (np. Dłużniewski, Zieliński, Kenig), skazuje się na przepadnięcie w odmętach historii literatury.

- ⁷ Zob. W. Marrené-Morzkowska, *Cyganerya Warszawska*, przedm. H. Galle, Warszawa 1905, s. 14.

końskiego, Czajkowskiego, Lenartowicza, Zmorskiego, Norwida i innych, były przede wszystkim: młody wiek, romantyczne zaplecze literackie i światopoglądowe oraz – co być może najważniejsze – możliwość publikowania tekstów w konkretnych wiodących literackich czasopismach warszawskich. Naturalnie istniały związki towarzyskie, np. koleżeńskie czy salonowe między poszczególnymi pisarzami, które przełożyły się m.in. na wydanie osobnych pism, zbierających teksty młodych i znających się literatów („Nadwiślanin”, „Jaskułka”), jednak to wciąż za mało, aby mówić o skonolidowanej grupie, nie wspominając już o uznawanym przez wszystkich programie literackim.

W swoim tekście nie chcę podtrzymywać mitu istnienia na ziemiach polskich romantycznej cyganerii. Aby uniknąć pułapek słownych związanych z użyciem słowa „cyganeria” i konieczności rozstrzygnięcia, kto był owym „cyganem”, a kto nim nie był, będę posługiwać się terminem ukutym przez Edwarda Dembowskiego: „młoda piśmienność warszawska”⁸, gdyż w nim zawiera się interesujący mnie ogół zjawisk – wzmożona aktywność publikacyjna młodych autorów tekstów poetyckich i prozatorskich w czołowych literackich czasopismach warszawskich w latach 1840–1843, takich jak: „Biblioteka Warszawska”, „Przegląd Warszawski”, „Piśmiennictwo Krajowe”, „Przegląd Naukowy”, wreszcie „Nadwiślanin” i „Jaskułka”. Sam Dembowski do „młodej piśmienności” zalicza niewielką liczbę ówczesnych wybitnych autorów (w tym również siebie samego), ale co szczególnie ciekawe – zwłaszcza, że tę kwestię w badaniach zupełnie się pomija – jako istotny odnotowuje on udział kobiet: Narcyzy Żmichowskiej i Anieli Dembowskiej⁹. Jednocześnie, zaskakująco, kilku znanych literatów, w tym słynnych „cyganów”, Dembowski usuwa poza nawias „młodej piśmienności warszawskiej”: Lenartowicza, Dziekońskiego, Norwida, Czajkowskiego, Filleborna i Sierpińskiego (choć ten ostatni po prostu umarł).

Młode czasopiśmiennictwo

Gdy warszawscy literaci debiutowali pod koniec lat 30. XIX wieku jako spadkobiercy myśli romantycznej, trwała noc paskiewiczowska. Po upadku powstania listopadowego przeprowadzono reformy szkolnictwa, w wyniku których w znacznym stopniu zahamowany został rozwój oświaty – zamknię-

⁸ Zob. E. Dembowski, *Młoda piśmienność warszawska*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 31, s. 241–246.

⁹ Udział kobiet na wydawniczym rynku warszawskim nie jest wcale mały. W latach 40. działały tzw. entuzjastki (wątpliwości wokół nazwy przypominają te związane z „cyganerią”). Zob. *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, M. Dernałowicz, M. Maciejewski, Kraków 1988, s. 116–117), artykuły pisały Eleonora Ziemęcka, Paulina Wilkońska.

to Uniwersytet Warszawski i wszystkie szkoły wyższe, ograniczono działalność szkół średnich, a zbiory biblioteczne m.in. Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Biblioteki Publicznej działającej przy uniwersytecie wywieziono do Petersburga. Limitowano kolportaż książek. Zachowano czteroklasowe szkoły elementarne, przy czym w kolejnych latach znacząco postępowała rusyfikacja, a rosyjski stał się językiem wykładowym. Pod koniec 1839 roku utworzono okręg naukowy warszawski, poddany zwierzchnictwu ministra oświecenia Cesarstwa¹⁰.

W praktyce oznaczało to, że młodzi literaci warszawscy – znajdujący się na zachodnich peryferiach rosyjskiego imperium – nie mieli możliwości kształcić się na tak wysokim poziomie, jak chociażby dwadzieścia lat wcześniej studenci Uniwersytetu Warszawskiego czy Uniwersytetu Wileńskiego (m.in. filomaci), utrzymujący dzięki zajęciom i lekturom stały kontakt z międzynarodowym środowiskiem intelektualnym. W związku z tym większość ówczesnych pisarzy warszawskich zdobyła podstawowe lub niepełne średnie wykształcenie, tylko nieliczni – wywodzący się z uprzywilejowanych rodzin (jak np. Dziekoński czy Czajkowski) – mieli możliwość osiągnąć wyższy stopień w edukacji. Biografie literatów wskazują jednak na sporą dyscyplinę w zakresie ich samokształcenia – spędzali oni czas na dyskusjach literackich np. wokół artykułów, które sami opracowywali bądź recenzowali.

Zlikwidowanie poważnych instytucji oświatowych spowolniło i ograniczyło rozwój intelektualny młodych inteligentów i literatów, ale nie zahamowało go całkowicie. Ważną rolę w krzewieniu wiedzy wśród mieszkańców Warszawy i Królestwa Polskiego pełnić zaczęły oficyny publikujące czasopisma, zwłaszcza że ok. 1840 cenzura nieco osłabła (choć nie zniknęła całkowicie i wciąż konieczne było posługiwanie się przez autorów językiem ezopowym). To w nich skupiać zaczęła się zarówno starsza generacja – elita umysłowa i literacka narodu, jak i młode pokolenie twórców, niejednokrotnie związanych z działalnością konspiracyjną. Liczba tytułów rosła z roku na rok, gdyż wydawnictwa kierowały swoje propozycje do różnych grup odbiorców – powstawały periodyki wzorowane na zachodnioeuropejskich ogólnokulturalnych przeglądach (*revues*), często bogato zdobione almanachy, stylowe albumiki wypełnione poezją o zróżnicowanym poziomie artystycznym¹¹ (niestety w takim wypadku znacząco rosła już i tak wysoka cena periodyków, na których zakup – realizowany wyłącznie w formie rocznej subskrypcji – nie mógł sobie pozwolić przeciętny mieszczanin¹²). Nie bra-

¹⁰ Zob. J. Kucharzewski, *Epoka paskiewiczowska: losy oświaty*, Warszawa–Kraków 1914.

¹¹ Więcej o ruchu czasopiśmienniczym: zob. *Literatura krajowa...*, dz. cyt., s. 135–155.

¹² O zasadach wydawania czasopism, rozwiązywaniu sporów wokół praw autorских, problemach z pozyskaniem i utrzymaniem stałych subskrybentów, konkurencji na rynku czytelniczym, o cenzurze i o innych kwestiach piśmiennic-

kowało magazynów o tematyce religijnej, dydaktycznej, specjalistycznej. Rynek czytelniczy rozszerzał się, a główną grupę adresatów stanowiły inteligencja, mieszczaństwo i wykształcone kręgi średniej szlachty prowincjonalnej¹³.

W takich warunkach społecznych przyszło tworzyć warszawskim literatom, tzw. „młodej piśmienności warszawskiej”. Samo to sformułowanie, stworzone przez Dembowskiego w 1843 roku, a więc właściwie już pod koniec jej prężnego działania¹⁴, wydaje mi się uniwersalne. W nim zawiera się słowo-klucz – młodość, będąca głównym czynnikiem integrującym ówczesnych warszawskich literatów, a także – naczelną wartością i zobowiązaniem:

Młodość, hasło dążeń wszelkich postępowych, młodość, ów wyraz strojny jako aniołów śpiew, potężny jako jęk potępieńców, cnota i wielkość, miłość i mądrość, twórczość objęte w jednym uniesieniu, zapału, namiętności ognisku – młodość, ten wyraz boski, uczuty, jeżeli nie pojęty, przez każdego, kto godzien zwać się człowiekiem, zabłyśta jaskrawą zorzą ponad piśmiennością Warszawy. [...]

Tak zakwitająca piśmiennosc warszawska młoda rokuje piękną przyszłość. Młodzi, dzielni przełamują wszelkie trudności i zakwitnie, da Bóg, ojczysta niwa warszawskiego piśmiennictwa¹⁵. [TL 1843, t. VI, nr 31, s. 241, 243]

Świadomy tego potencjału młodości w przemodelowaniu literatury i kultury był nie tylko Dembowski, lecz także, a może i przede wszystkim, przeczuwali to sami literaci warszawscy. Pokolenie to dążyło więc do uczynienia atutu z własnej młodości. Młodością szafowano w całym obiegu wydawniczym. Redaktorzy ówczesnych czasopism warszawskich chętnie proponowali młodym autorom współpracę¹⁶. Pisarze mieli świadomość, że aby ich nazwisko zaistniało w warszawskim światku literackim, muszą debiutować w czołowym czasopiśmie i zdobyć przychylną recenzję w innym o podobnej randze. Znani mecenas (w tym np. Dembowski) promowali na łamach swoich gazet teksty młodych twórców oraz oceniali je właśnie przez pryzmat młodego wieku ich autorów i nadziei związanych ze stereotypowo

twu warszawskiego w latach 30. i 40. XIX w. pisała D. Skiba, dz. cyt., zwłaszcza rozdział: *Zwierzchnia poety płacone od wiersza*, s. 179–217.

13 Zob. J. Kamionkova, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa 1970, s. 138–269.

14 Rok 1843 podawany jest jako data kresu istnienia „cyganerii” – wtedy zaostrzyły się aresztowania „spiskowców” w Królestwie Polskim.

15 Źródła cytatów pochodzących z czasopism oznaczam w tekście głównym następująco [w nawiasie kwadratowym]: TL – „Tygodnik Literacki”, PN – „Przegląd Naukowy”, N – „Nadwiślanin”, BW – „Biblioteka Warszawska”, J – „Jaskółka”, PK – „Piśmiennictwo Krajowe”, PW – „Przegląd Warszawski”; dalej: rok wydania, tom, numer, strona.

16 Zob. E. Pieścikowski, dz. cyt., s. 10.

pojmowaną młodością¹⁷. Czasopisma opatrywano mottami odwołującymi się do młodości – „Przegląd Naukowy” pod redakcją Hipolita Skimborowicza i Dembowskiego zaczerpnął cytaty z Mickiewiczowskiej *Ody do młodości*:

Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga,
Łam, czego rozum nie złamie!
Młodości! orla twych lotów potęga,
Jako piorun twoje ramię!
[PN 1843, t. II, nr 1]

Z kolei motto z „Nadwiślanina” brzmiało:

...Kto wam uręczył,
Że dopiero życia jesień,
Dobrze widzi, dobrze czuje?
Jakby życie bez uniesień,
Samój prawdy było wzorem.
[N, 1841, t. I]

„Nadwiślanin” wychodzący w latach 1841–1842 miał być pierwszym samodzielnym czasopismem zaprzyjaźnionych warszawskich literatów, którzy nie tylko chcieli spróbować swoich sił w roli redaktorów, lecz także – a może i przede wszystkim – dążyli do pokoleniowego przegrupowania na zdominowanym przez tradycjonalistów rynku czasopiśmienniczym¹⁸. Redaktorzy „Nadwiślanina” w odpowiedzi na krytyczną recenzję „Biblioteki Warszawskiej” [BW, 1841, t. III, s. 474–476] tak zresztą sami sformułowali cel periodyku: „O naszém piśmie to tylko powiemy, że celem jego było obudzić zamięłowanie literatury w młodzieży, i zwrócić jęj zamięłowanie ku kształceniu się samoistnemu” [N, 1841, t. II, s. 85]. Fragment recenzji „Nadwiślanina”, zamieszczonej w „Przeglądzie Warszawskim”, tę intencję potwierdza: „Zamiarem pisma jak się zdaje, jest odsłonić kartę życia umysłowego jednej części, życia w porze wiosennej, zielonej, pełnej uniesień, fantazyi, marzeń [...]” [PW, 1841, t. I, s. 170]. Niestety opublikowano tylko sześć numerów (w dwóch tomach) – prawdopodobnie redaktorom (m.in. Fillebornowi) zabrakło konsekwencji w wykonaniu podjętego zamia-

¹⁷ Tak było w przypadku Romana Zmorskiego, którego twórczość została opublikowana w zbiorze *Poezje Romana Zmorskiego* w 1843 roku, przy pomocy finansowej Edwarda Dembowskiego. Zob. tamże, s. 34–36.

¹⁸ O wyraźnej opozycji programu „Biblioteki Warszawskiej” – czasopisma „poważnego i wszechstronnego”, reprezentującego „obóz starszych” – wobec postulatów realizowanych przez pisma „postępowej” młodzieży pisze Stefan Mękowski w artykule *O genezie „Biblioteki Warszawskiej” i jej charakterze w latach 1841–1863*, „Pamiętnik Literacki” 1925, nr 26, s. 484–498.

ru, a motywacja upadła, gdyż „Nadwiślanin” nie zdobył spodziewanej popularności wśród czytelników warszawskich¹⁹.

„Jaskółka [!]”, wydana w 1843 roku, była drugim samodzielnym czasopiśmie młodej piśmienności warszawskiej i stanowiła kontynuację myśli „Nadwiślanina”. Literaci warszawscy mocno wierzyli, że symbol wiosny w tytule będzie przyciągał czytelników spragnionych świeżości i nowości. Na sukces liczyli też redaktorzy czasopism wspierających literatów; prawdopodobnie po autorach publikujących już dość długo na wydawniczym rynku warszawskim, mających doświadczenie w publikacji, spodziewali się pewnej samoświadomości autorskiej i obrania konkretnego kierunku w twórczości, stąd początkowy entuzjazm redakcji „Przeglądu Naukowego” w odbiorze „Jaskółki” i udzielony jej twórcom kredyt zaufania: „Miło nam [...] jest przejść do trudów i usiłowań młodzi naszej nad brzegami Wisły ukochanej [...] – jakże nam jest zaszczytnie, z jakąż radością powitać przychodzi pierwsze dobre pismo zbiorowe warszawskie [...] opuszczając nadęte dytyramby, po prostu i szczerze się wyrażając, raz jeszcze powtarzamy, iż najmiliej nam jest, i jak najchlubniej dla Warszawy, dla piśmiennictwa polskiego, powitać *Jaskółkę* [...], braterskim sercem, zachętą na przyszłość” [PN 1843, t. III, nr 22, s. 161–162]. Niestety okazało się, że pierwszy i jedyny numer „Jaskółki” był ostatnim tchnieniem czasopiśmienniczego zapалу młodych twórców. Nie spełniła ona pokładanych w niej nadziei. Szczegółowa recenzja czasopisma, napisana przez Dembowskiego (co ciekawe – autora jednego z tekstów w „Jaskółce”), która pojawiła się w tym samym „Przeglądzie Naukowym” zaledwie cztery numery później, wytyka autorom ich błędy, pojawia się w niej też zarzut niespójności i braku harmonii [PN, 1843, t. III, s. 309, 315].

Jakkolwiek niepomysłnie jawiły się przedsięwzięcia twórcze wspomnianych wyżej autorów, wolno sądzić, że kryła się za nimi idea budowania wspólnoty pokoleniowej, składającej się z pisarzy i czytelników w podobnym wieku, wyznających zbliżone wartości, podobnie odczuwających niedole popowstaniowej rzeczywistości. Częstotliwość występowania w twórczości literatów warszawskich słów, motywów i obrazów związanych z młodością wskazuje na to, że byli świadomi potencjału swojego wieku. Dla reprezentantów warszawskiej „piśmienności” młodość była ważna sama w sobie, nie zaś jako etap rozwoju, tak więc komentowali ją i problematyzowali w utworach, i to zarówno swoją własną, jak i szerzej rozumianą, np. młodość literatury lub kultury. W swoich wystąpieniach hasłem „młodość” posługiwali się bardzo często – czasem pojawia się ona w tytułach utworów (*Do młodego poety*, *Pajak*. *Urywki z listów młodego poety* Dziekońskiego). Bohaterami wierszy warszawscy literaci chętnie czynili młodzieńca lub młodą dziewczę (*Podolanka*, *Ataman Sawa*, *Dziewica-Widmo*, *Sierota*). Najczęściej refleksyjnie opisywali swój wiek (*Fantazja*, *Sen poety*, *Noc jesienna*, *Sny i przebudze-*

19 Zob. D. Skiba, dz. cyt., s. 204–206.

nia). Rozważania o młodości zyskują w ich pismach jednostkowy i zarazem ponadjednostkowy wymiar. Przykład poetyckiego spojrzenia na potrzebę „odmłodzenia” kultury można odnaleźć w wierszu Zmorskiego *Ognia!*:

Ziemia martwa, ziemia skrzepta.
Młode życie by jej wrócić,
Jarzmo lodów by z niej zrzucić,
Nie dżdżu też, nie westchnień ciepła,
Ognia trzeba! Ognia trzeba!
Z piekła, gdy nie można z nieba!
[TL 1842, t. V, nr 47, s. 372]

Strofa, w której pobrzmiewają wyraźne echa *Ody do młodości*, zawiera ciekawy koncept odwrócenia biologicznego procesu młodości, dojrzewania i starzenia się. Podmiot mówiący widzi potrzebę i możliwość powrotu ziemi (czy raczej: Ziemi w znaczeniu świata i wszystkich ludzi) do stanu młodości, vitalności, wzrostu. Dojrzałość, starzenie się czy nawet obumieranie – logiczne z perspektywy historycznej czy biologicznej – zdają się procesem niepożądanym i odwracalnym. Tym samym młodość, wyraźnie dowartościowana przez poetę, sama w sobie staje się celem: jeszcze niedostępnym, ale wciąż możliwym do osiągnięcia przez rewolucję, aktywność i dynamizm. Istotne przy tym, że pojawiające się w wybranych utworach (takich jak wiersz Zmorskiego) optymizm i nadzieja na odrodzenie kultury są osłabiane stale powracającymi wyrazami rozczarowania i gorzkimi refleksjami nad niemożnością wykorzystania potencjału młodości. Przekonanie o istnieniu starej i skostniałej rzeczywistości, nieprzyjaznej i niegotowej na przyjęcie młodych i zdolnych literatów, będzie towarzyszyć przedstawicielom „młodej piśmienności” w warszawskim okresie twórczości. Młodość pozostanie niespełnionym marzeniem, do którego młodzi pisarze będą tęsknić i o którym będą pisać, ale raczej jako o niedoścignionym ideale, powołując się na niesprzyjające zewnętrzne warunki życia albo sugerując fatalizm rzeczywistości dławiącej w zarodku to, co młode i vitalne.

★ ★ ★

Według moich dociekań, na podstawie badanych przeze mnie czasopism z lat 1840–1843, utworów podejmujących wątek młodości (jako istotny temat) jest ponad 70. Niektóre z nich domagają się osobnej interpretacji, np. *Ojciec Hilary* Włodzimierza Wolskiego, według niektórych manifest, program ideowy młodego pokolenia literackiego²⁰. Inne, równie silnie akcentujące aspekt młodości, powstały jako wiersze czy artykuły okoliczno-

²⁰ Zob. np. W. Morrené-Morzowska, *Kartka z dziejów cyganerii warszawskiej*. Odczyt, „Słowo Polskie” 1901, nr 453, s. 1–2.

ciowe – np. *Wspomnienie Seweryna Zenona Sierpińskiego* napisane przez Zmorskiego jako upamiętnienie zmarłego dwudziestopięcioletniego kolegi. Młodość nabiera różnych odcieni, choć najczęściej towarzyszą jej gwałtowne uczucia, a często także smutek, zawód, a nawet śmierć. Zdecydowana większość tekstów niesie negatywne emocje, co koresponduje z kolorem czarnym przypisywanym polskiej bohemie przez Marię Janion jako m.in. symbol zniechęcenia²¹, a więc i rozczarowania, żalu, przygnębienia czy żaloby. Poniżej rozpatrzę te teksty w różnych (choć, oczywiście, nachodzących na siebie) polach problemowych.

1. Młodość kontra świat

Tonacja czerni jest charakterystyczna dla pierwszej kategorii utworów, którą można peryfrastycznie opisać: młodość pełna nadziei, uśmiercona przez nieprzychylny świat. Przeważają tu teksty liryki osobistej, pełne tonów skargi i żalu. Charakterystyczne są konwencjonalne tytuły w formie rzeczowników abstrakcyjnych, określających stan refleksji: *Dumanie w nocy*, *Użalenie*, *Zachęcenie*, *Fantazja*, *Sny i przebudzenia*. Fragment z wiersza *Dumanie* autorstwa nieznanego poety (podpis nieczytelny) wydaje się dobrym streszczeniem myśli dominującej w pozostałych utworach:

Bo szczęście ziemi, — kwiatek wiosenny,
Ledwo pokaże główkę na świecie,
Ledwo rozwinie pączek promienny,
Szron go powarzy, wiatr listki zmiecie.
[N 1841, t. I, s. 104]

Przedstawienia wiosny i jej elementów – promieni słonecznych, zielonych listków, kwiatków, ptaszków i ich trel – jednoznacznie kojarzących się z młodością, świeżością i niewinnością, są również typowe dla poezji warszawskiej. Wiosnie poetów nie dane będzie się rozwinąć, gdyż „zimne tchnienie na wieki zamrozi sny wieszczce”, jak pisze Roman Zmorski w *Zachęceniu*²². W bardziej dobitnym tonie ten sam poeta w *Snach i przebudzeniu* dokona apoteozy młodości:

Piękne są dni młodości! Wtenczas człowiek prawie
Cały żyje w rojeniu, cały śni na jawie

by chwilę później z jej radością i żywością brutalnie skonstrastować martwość świata zewnętrznego, ostatecznie prowadzącą młodzieńca na skraj śmierci lub rozpacz:

²¹ Zob. M. Janion, *Gorączka romantyczna*, Warszawa 1975, s. 131.

²² R. Zmorski, *Zachęcenie* [w:] *Cyganeria...*, dz. cyt., s. 123.

Cudowne są to chwile – zbyt krótkie, niestety!
Oto świat cię trupimi dłońmi swymi chwytą
I zimnym śmiechem grobu zapaleńca wita.
Anioły wdzięków w nagie mienią się szkielety.
[...]
Tak życie się zamienia w powolne męczeństwo.
[J 1843, t. I, s. 100–101]

Na uwagę zasługuje frenetyczny obraz rzeczywistości – dzięki temu za-
biegowi groza ulega hiperbolizacji, bohater wiersza już nie tylko przeczuwa
swoją kres, lecz także żyje i porusza się w śmierci, bo cała przestrzeń empi-
ryczna jest nią naznaczona. A gdy serce oplączy „czarna nieufność, niby
pajęczyna”, jedynym wyzwoleniem staje się zagłada ciała – samobójstwo,
szaleństwo lub śmierć za życia, pogrzebanie wszystkich pragnień, poza
jednym: „zasnąć snem, z którego nic już więcej nie zbudzi”.

Ten śmiertelny pesymizm widoczny jest także u Lenartowicza, który jako
dwudziestojednoletni poeta, w *Wierszu napisanym na taflí kamiennej w pie-
czarach smętarza*, odnalazł jedyne przyjazne dla siebie miejsce na świecie:

W smętarzu jakby w duszy spokojnie,
Gdy święte chęci w zaciętej wojnie,
Pod ciężkiem żelazem padły,
Kwiaty młodości zwiędłe, poschnięte,
[J 1843, t. I, s. 74]

W podobnie pesymistycznej tonacji utrzymany jest esej *Sława Seweryna*
Sierpińskiego, w którym pisarz (przeczuwający zapewne zbliżającą się
śmierć z powodu trwającej go choroby), nie ukrywając rozczarowania i zło-
ści, wykrzykuje zarzut o rozdźwięku pomiędzy zaangażowaniem, talentem
młodego artysty a obojętnością odbiorcy [N 1841, t. I, s. 66].

Wspólne jest dla tych tekstów przesłanie, że to warunki zewnętrzne nie
pozwalają młodości na rozwój. Młodzi mogą zdumiewać, zadziwiać, dźwi-
gać bryły z posad świata, jednak moc młodości, jej czar, muszą ustąpić
wobec naporu sił zewnętrznych. Romantycznie zaczarowany świat zostaje
boleśnie odczarowany. W komentowanych wierszach odbija się doświad-
czenie życia w dobie paskiewiczowskiej, ograniczającej możliwości samo-
realizacji twórczej²³. Młodzi pisarze chcą być młodzi i wyrażać ideały
młodości, ale zarazem odczuwają postawione im odgórnie ograniczenia.
Młodość pozostaje w sferze ich fantazji i snów, a tytuły utworów (wspom-
niane fantazje, dumania...) potwierdzają tę hipotezę.

²³ Żałoba z powodu zaborów prezentowana przez czern w ubiorze artystów i ciem-
ne niebo nad Warszawą zaprezentowana została w opowiadaniu Józefa Bohda-
na Dziekońskiego *Pająk*.

2. Nie czas na młodość

W kolejnej wydzielonej przeze mnie grupie wierszy młodość jest przedstawiona w wiosennej metaforyce z całą gamą radosnych barw, emocji i refleksji, z uciechami życia stereotypowo przypisywanymi ludziom młodym. Bohaterom utworów trudno jednak uniknąć rozżalenia faktem, że jako poeci muszą ustawić się w opozycji wobec tak pojmowanej młodości. W lirykach z tej kategorii mottem mogłoby stać się pytanie retoryczne w piosnce Zmorskiego *Nad Bugiem*:

Polotny, swobodny, Goni wietrzyk chłodny,
[...]
Czemuż niewstrzymany, Jak on niedognany,
Nie mogę z nim w ślad,
Za serca natchnieniem, Za marzeń spełnieniem,
Biedz w szeroki świat!
[PW 1840, t. III, s. 136]

W wierszach powtarza się pouczenie, które może stanowić odpowiedź na pytanie Zmorskiego. Pouczenie to występuje pod różnymi postaciami i realizuje się w formie liryki inwokacyjnej (*Życie Lenartowicza*, *Do młodego poety* Zmorskiego); niekiedy głos udzielany jest wyśnionej przez poetę marze zachęcającej śpiącego do porzucenia małoszkowych przyjemności i do obrania drogi wyrzeczenia i pracy (*Sen poety* Wacława Szymanowskiego). W niektórych tekstach dochodzi do starcia dwóch racji – sumienia/rozsądku z emocjami/pragnieniami (*Dwa głosy* Wiktora Dłużniewskiego, *Fantazja* Seweryna Filleborna, *Marzenie. Fantazja* Cypriana Norwida²⁴). Z kolei w innych figurują scenki rodzajowe z jednoznaczną puentą dotyczącą tego, jak kończą młodzi wybierający doczesne wartości, takie jak chęć wzbogacenia się (*Powrót* Filleborna). Zgodnie z poleceniem Lenartowicza zawartym w wierszu *Życie* przyszedł młody poeta powinien pamiętać:

Nie lubéj całunek, nie napój z likwory,
Nachylaj w zgorzałe od upału wargi,
Rzuć miękie postanie, bogate rzuć kory,
I wypij gorzkie bez żalu i skargi.
[PW 1842, t. III, s. 194]

A jednak wybór racji rozumu i wyzbycie się młodzieńczych pragnień prowadzi do rozczarowania i smutku. Przyroda pozwala na wyzwolenie tych uczuć i popłynięcie łzom:

²⁴ Zob. P. Wojda, *Mara czy marzenie? Wyobrażenia kobiety i miłości (nie)zmysłowej w młodzieńczej poezji Cypriana Norwida. Rekonesans*, [w:] *Norwid wobec młodości*, red. K. Zimnoch i in., Białystok 2023 [w druku].

Smutno! Dni uczuć w tęsknej samotności,
Gdy mkną bezdzielne do wieczności fal,
Nie ułożone promieniem miłości.
Żal nie spełnionych marzeń serca – żal
Chwil niepowrotnych natchnionej młodości!²⁵

Tak przedstawiona przez poetów warszawskich młodość jawi się jako zachcianka, stan umysłu i ciała co prawda pożądaný, kuszący, ale jednocześnie sytuujący się w opozycji do prawdziwych problemów codziennego życia, do konieczności stawienia czoła światu i nieprzychylnym czynnikom zewnętrznym. Prawdziwy artysta musi wyrzec się swojej młodości (choć czyni to z żalem) i zmierzyć się z wyzwaniem czekającymi na niego w brutalnej rzeczywistości. Wiersze z tej grupy wskazują na to, że rezygnacja z młodzieńczych rozkoszy i marzeń stanowi wynik autonomicznej decyzji człowieka – artysty, jest etycznie wzniosłym gestem poświęcenia. Dominującymi uczuciami są tęsknota, smutek, zaduma nad swoim losem; w przeciwieństwie jednak do poprzedniej grupy utworów, brakuje tu gwałtownych uczuć, pesymizm nie jest tak pogłębiony, nie prowadzi do szaleństwa, ponieważ znój życia związany z rezygnacją wiedzie i młodego poetę do wyższej nagrody – satysfakcji z pełnienia misji, z poczucia odnowienia moralnego, z obietnicy przyszłej nagrody niebieskiej:

Lecz niechaj ta gorycz jak anielskie prawo,
Rozwinie twe chęci czynienia tak godnie
[...]
A taki przywilej nagrodzi sowicie,
Boskimi uroki tułaczę dziś życie
[PW 1842, t. III, s. 194]

3. Imperatyw młodzieńczego smutku

W następnej kategorii znowu dominują uczucia pesymizmu i zniechęcenia. Tym razem podmiot mówiący jeszcze mocniej odcina się młodzieńczej wesołości pozostałych młodych – krytykuje ją, a nawet nią pogardza, a żal i smutek traktuje jako nieodłączną część swojej tożsamości, wywyższając go spośród innych. Przykładem jest bohater noweli Dziekońskiego, *Pająk*, młody artysta, który niechętnie bierze udział (bierny i milczący) w rozrywkach i podwieczorkach salonowych, gdzie zbiera się „modna młodzież, niedobitki wyższego tonu” [N 1841, t. II, s. 41]. Konwencja kontrastu wesołości młodzieży na salonach wobec żalości młodego poety powtarza się

²⁵ R. Zmorski, *Noc jesienna* [w:] *Cyganeria...*, dz. cyt., s. 139.

w wielu utworach poetyckich i często przyjmuje formę wyimaginowanego dialogu między rozbawioną i pełną wdzięków dziewczyną i poetą. Dlatego na pytanie w wierszu Filleborna *Dlaczego pan taki smutny*, padającym już we wcześniejszym wierszu tego samego autora, *Do B...*, podmiot liryczny odpowiada: „Smutnym, bo mnie w tej chwili twa wesołość smuci”²⁶. Podobnie Włodzimierz Wolski w dwóch wierszach pt. *Fantazja wieczorna* (I, II) kreuje wizję szaleńczej biesiady przy dźwiękach mazura, pełnej śmiechów, alkoholu, tańca; w tej zabawie niektórzy młodzi uczestnicy ockną się jednak z radosnego odrętwienia (I):

Może tam jeden znajdzie się młodzieniec,
Może tam jedna znajdzie się dziewczica,
Co postyszawszy głos widma mordercy,
Wygnają z twarzy wzburzony rumieniec,
Śmiech im wystąpi na pobladłe lica,
[PN 1843, t. II, nr 11, s. 46]

Z utworów pobrzmiewa nauka, że marny los czeka młodych używających przyjemności życia i świata doczesnego. Tak się dzieje m.in. z bohaterką wiersza *Trzy mogiły* [PW 1840, t. III, s. 139], która „żywe skarby młodości w czczem blasku prześniła” i tak bardzo lubiła zabawy i zbytki, „że serce zamieniła w kamień”. Po jej niespodziewanej śmierci nie płacze nawet mąż. Nikt też o niej nie pamięta: „Bo i po cóż wspominać? Kamień pod kamieniem” – rozbrzmiewają złowrogo słowa poety.

W przypadku wierszy z tej grupy poeci nie odrzucają ani nie wyrzekają się swojej młodości, ale dokonują jej redefinicji. Ich młodość celowo zostaje przez nich wyzuta z radości, spontaniczności i entuzjazmu; warszawscy literaci chcą nadać swojemu wiekowi cechy elegijności i smutku, bo według nich tylko taka młodość – poważna i zadumana nad losem kraju i społeczeństwa, a nie roześmiana i rozbawiona, przedstawia społeczną wartość. Ciekawe, że to młode kobiety stają się w wierszach literatów warszawskich symbolem trzpiotowatej radości, powierzchowności myślenia i działania, niedojrzałej młodości – tak więc poeta warszawski wyrzeka się nie tylko uciech cielesnych, ale także tego, co od tej zadumy i powagi mogłoby go odciągnąć²⁷.

W tej kategorii najbardziej reprezentatywnym przykładem byłyby pouczenia Zmorskiego, który w wierszu *Dwie mary* (co znamienne, zapisanego w imionniku Julii W***) z nieskrywaną satysfakcją odrzuca od siebie perspektywę zmiany swojego samopoczucia na lepsze:

²⁶ S. Filleborn, *Dlaczego pan taki smutny?* [w:] *Cyganeria...*, dz. cyt., s. 13.

²⁷ Taka myśl jest zawarta też w wierszu Cypriana Norwida *Marzenie*. (*Fantazja*) z 1840 roku – podmiot liryczny – młodzieniec, kuszony przez powabną Rusałkę, ostatecznie odrzuca jej wdzięki.

I gdyby dzisiaj samo szczęście wasze,
Do ust mi swoją nachylało czaszę,
To jabym ręką odtrącił ją hardą,
Jabym ją zdeptał ze śmiechem i wzgardą.
[PW 1841, t. II, s. 284–285]

4. Młodość pogrzebana

Wiersze z trzech powyższych zbiorów w głównej mierze skupiały się na odczuciach i doświadczeniach poetów przeżywających własną młodość oraz były próbą usytuowania własnego „ja” wobec młodości innych i zewnętrznego świata. Natomiast teksty z kolejnej grupy odróżniają się od wcześniejszych, bo nie traktują o osobistych przeżyciach i refleksjach, ale dotyczą młodości wykreowanych postaci, które zbyt szybko i nagle zakończyły swój żywot. W tej kategorii, która może nosić nazwę „młodość frenetyczna”, znajduje się najwięcej utworów. Warszawscy poeci wyraźnie nawiązują do tradycji romantycznego zainteresowania pieśnią gminną i ludem, a przy tym nieobce jest im „drastyczne naruszenie tabu śmierci”²⁸. Śmierć w ich utworach jest przedstawicielką „niepokojącej obcości”, która wkracza nie spodziewanie w zwyczajne bytowanie ludzkie, a tym, co ma przerażać jeszcze mocniej, jest fakt, że z łatwością sięga ona po życie młodych. I tak masowo powstawały utwory o rannych młodzieńcach konających w ramionach matek (*Trzy kukulki*) lub zabitych w drodze do domu (*Fantazya Szymanowskiego*), zmarłych z żalu dziewczynach porzuconych przez ukochanego (*Tęsknoty*), ginących z własnej ręki kochankach, którym nie dane było wspólne życie (*Pieśń gminna*), bogatych pannach umierających w lochu za karę, że pokochały ubogiego, i młodzieńcach mszczących śmierć swoich kochanek (*Okiennik*), dziewicach wziętych do niewoli i oplakujących śmierć ukochanego w boju (*Śpiew*), pięknych pannach młodych tragicznie ginących na swoim weselu (*Wesele*) itd.

W tej grupie na osobne omówienie zasługują teksty, w których znaczącą rolę odgrywają siły nadprzyrodzone. W literaturze warszawskich pisarzy śmierć nie kończy swojego przedstawienia w dramatycznym momencie nagłego odebrania życia człowiekowi. Jako upiorna i nieposkromiona siła kontynuuje swój pochod i w kolejnym akcie z dumą wraca pod postacią Innego – wampira, topielicy, widma jeźdźców, maskary. Te niepokojące postaci z pogranicza życia i śmierci, reprezentujące Freudowski koncept *das Unheimliche*, symbolizują, a zarazem ujawniają strach wyparty do nieświadomości, przerażenie wywołane grozą powrotu tego, który niesprawiedli-

²⁸ M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2007, s. 64.

wie poniósł śmierć w swej młodości²⁹. W podaniu spisany przez Zmorskiego *Dziewica-Widmo* w tajemniczych okolicznościach giną kochankowie – ona zostaje rankiem znaleziona martwa przed wiejską kaplicą, po nim ginie wszelki słuch. Podobno nocą „Jako młody zapaleniec, co chciwie w młodej kochanki rzucając się objęcia, miasto anioła ze zgrozą szkielet martwy przy sercu poczuje” [N 1841, t. I, s. 20]. W *Pogoni* Filleborna upiorny jeździec porywa swoją przerażoną kochankę. Podwodne dusze, którym nie dane było przeżyć życia na ziemi, dla zabawy wciągają niewinnego młodzieńca w nurt wody (*Topielice*). W *Podolance* Filleborna dochodzi natomiast do morderstwa z zemsty – widmo ojca dwojga małych dzieci wkracza do domu swojej siostry, by ukarać ją za swoją śmierć:

I weszedł — groźny, dziki,
Odstłonią przyłbica
I martwe, trupie lica,
I dwa skrwawe płomyki
Rozpadłemi oczyma
Dzikim blaskiem migocą,
[...]
Rozstania płaszcza zwoje
I małych trupów dwoje
Upadło u nóg siostry.
Ręką sięgnął do toku,
Miecz zabrzęczał u boku,
A z białego jej łona
Błyszczący wstęga czerwona
Bieżąc w krwawym strumieniu
Po śnieżystym odzieniu.
[PW 1841, t. I, s. 295–296]

W tekstach z tej grupy młodość zostaje w dramatycznych okolicznościach uśmiercona, ale ta śmierć nie okazuje się ostateczna. Zabity młody bohater powróci jako upiór – już na zawsze młody, a więc w pewien sposób ocalony przed dojrzałością i starością. Uśmiercenie młodzieńca paradoksalnie zapewnia mu nieśmiertelność.

Teksty przypisane przeze mnie do powyższych czterech grup wychodziły spod pióra poetów zmagających się z niemożnością zaspokojenia ambicji twórczych, zawodowych, życiowych. Ich narzekania na utraconą młodość mogą być zarazem odczytywane w szerszym wymiarze – jako diagnoza pewnego stanu społeczeństwa i kondycji kultury narodowej: to, co powinno stanowić o przyszłej sile wspólnoty i przynieść nadzieje odrodzenia,

²⁹ Zob. tamże, s. 64–67.

dławione jest w zarodku, a tym samym przesuwają się ze sfery rzeczywistości ku sferze fantazji i dumań o młodości odebranej, odrzuconej, wampirycznej.

5. Celebrowanie młodości

W ostatniej wyodrębnionej przeze mnie kategorii zawierają się teksty o młodości nacechowane wyłącznie pozytywnie. Ten podzbiór jest zdecydowanie najmniejszy i już przez samą dysproporcję wobec liczby utworów o młodości smutnej, trudnej, z odcieniem tęsknoty lub przerażenia, można by go również określić mianem „młodość niedramatyczna”.

„Najweselszym” wierszem jest *Mazur* Zmorskiego. Być może ten zaskakujący u poety optymizm wynika z wczesnej daty publikacji wiersza (1840), gdy autor wierzył jeszcze w istnienie „Miłości i Cnoty”, w moc uczuć i w braterstwo młodych, co koresponduje z *Odą do młodości*. Zmorski jest również autorem wiersza adresowanego przypuszczalnie do jednego z młodych przyjaciół opuszczających warszawskie grono literatów. W utworze *Do ***. Na wiązanie poeta „zaopatruje” odbiorcę w „bratnie [...] uściśnienie” i „pозdrowienie nie zmyślane”, a także w garść komplementów mających zmotywować go do działania; przypomina mu też o jego młodzieńczym wieku, predestynującym go do osiągnięcia artystycznego i życiowego powodzenia:

Śmiało młodzieńcze! Godny wielkiego zawodu,
Niebieskiego godny rodu,
Ogniem niebios stale pałaj:—
Żyj, czuj, kochaj, stwarzaj, działaj.
[N 1841, t. I, s. 10–11]

I jeszcze dwa wiersze Lenartowicza – *Wieczór* i *Poranek*. W obu z nich obecna jest nuta melancholii wywołana szczególną porą dnia i wiosenną przyrodą, która o zmierzchu i o świcie przybiera nową postać i skłania podmiot liryczny do wspomnień i do refleksji. Jednak te przemyślenia, mimo pojawiającego się tonu łagodnego smutku, kończą się wrażeniem harmonii z naturą, poczuciem szczęścia i nadzieją. W *Poranku* podmiot liryczny zamyka refleksję przyjemnym wzruszeniem, „we łzach słodkich” [PW 1842, t. III, s. 287], puenta z *Wieczoru* brzmi zaś:

Póki młodość w tobie żyje,
Póki serce silnie bije,
Żalu dźwięków stroń,
Patrz daleko, czuj głęboko,
Młodą duszę wznos wysoko,
I za celem goń.
[PW 1841, t. II, s. 101]

Młodość zaprezentowana w tekstach z ostatniej grupy jest optymistyczna, jednak sama tematyka utworów nie wychodzi poza znane klisze: powtarzają się w nich romantyczne hasła o wydźwięku moralizatorskim; młody poeta jest predysponowany do wielkości, ma swoje zadanie do wypełnienia, co naturalnie powinno napełniać go entuzjazmem itd. Dostrzegalna tu szablonowość może świadczyć o tym, że przedstawiciele „młodej piśmienności warszawskiej” nie odnaleźli własnego sposobu opisywania młodzieńczych doświadczeń, a – tym samym – celebrowanie młodości ma tu charakter dość konwencjonalnego gestu.



Literaci warszawscy ukochali młodość niespełnioną – nigdy we własnym poczuciu nie stając się godnymi jej przeżycia. Podczas lektury prasy związanej z „młodą piśmiennością warszawską” nietrudno zauważyć, że słowa „młoda”, „młody” i ich derywaty pojawiają się w tytułach utworów, w recenzjach tekstów i pism młodych autorów, redaktorzy czasopism otwarcie deklarują chęć nawiązania współpracy z młodymi, a ci z kolei regularnie publikują w owych czasopismach. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy zaangażowani w ruch piśmienniczy zgadzają się co do tego, że młodość jest wartością i że na niej powinna się gruntować nowa jakość literatury i kultury. Z analizy tych tekstów wynika jednak, że pisanie o młodości stanowi problem; młodość konotuje bowiem takie cechy, które młodych literatów wprowadzają w dyskomfort: wesołość, trzpiotowatość, zmysłowość – bezpieczniej jest więc zachować wobec młodości rezerwę, ulokować ją w poetyckiej „fantazji”, przekroczyć albo radykalnie ją przededefiniować. Młodość należy do przeszłości, a co za tym idzie, w literaturze doskonale współgra z obrazami śmierci – uśmiercenie młodego bohatera w piosnce staje się symbolicznym gestem pogrzebania wszystkiego, co z młodością związane. Takie rozterki charakteryzowały twórców młodej piśmienności warszawskiej, a tym, co ich łączyło, były powaga w podejmowaniu tych motywów i moralnie podniosły ton dobywający się z ich utworów. Nie jest to specyfika żadnej cyganerii (nie ma w nich nic murgerowskiego), lecz literacki wyraz problemów dotyczących pokolenie wkraczające do życia literackiego w dobie paskiewiczowskiej.

Patrycja Wojda

PhD student, Doctoral School in the Humanities, University of Warsaw

[HTTPS://ORCID.ORG/0000-0002-6262-9213](https://orcid.org/0000-0002-6262-9213)

“The world’s happiness was hiding behind a thick cloud...”: Nightmares and delusions in the writings of the Warsaw bohemians (an exploratory survey)

Summary

This article takes stock of the prose and poetry of ‘the Warsaw bohemians’ – or ‘literary gypsies’ (‘cyganeria’), as they are called by historians of Polish literature – a non-conformist literary milieu of the early 1840s. For the contemporary radical activist and literary critic Edward Dembowski they represented ‘the young generation of Warsaw writers’. That description chimed in with their own programmatic statements extolling the virtues of youth. However, as our analyses show, in the overwhelming majority of their poems youth is addressed in unmistakably elegiac tones. Its energies are spent on pursuing morally dubious projects that are impossible to accomplish. If its glories are praised to the skies, the next moment it is pushed aside or negated. The enchanted worlds cannot but give way to the real world, i.e. the realities of social and political life.

Key words

Polish literature of the 19th century – Warsaw bohemians and radicals – young writers of the 1840s – catchword youth – Edward Dembowski (1822–1846)

Słowa kluczowe

młoda piśmienność warszawska, cyganeria warszawska, prasa warszawska, młodość, XIX wiek, noc paskiewiczowska

Bibliografia

- —, 2004, *Cyganeria Warszawska*, oprac. Stefan Kawyn, Wrocław: Ossolineum.
- Gomulicki Juliusz Wiktor, 1964, *Genealogia Cyganerii warszawskiej*, [w:] Wacław Szymanowski, A. Niewiarowski, *Wspomnienia o Cyganerii warszawskiej*, Warszawa: Czytelnik.
- Gromadzki Antoni, 1975, *Cyganeria warszawska*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, s. 89–102.
- Janion Maria, 1975, *Gorączka romantyczna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Janion Maria, 2017, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kamionkova Janina, 1970, *Życie literackie w Polsce w pierwszej połowie XIX w.*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kucharzewski Jan, 2014, *Epoka paskiewiczowska: losy oświaty*, Warszawa–Kraków: Gebethner i Wolff.
- —, 1988, *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. Maria Janion, Maria Dernałowicz, Marian Maciejewski, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Malczewski Antoni, 1958, *Maria. Powieść ukraińska*, oprac. Ryszard Przybylski, Wrocław.
- Marrené-Morzkowska Waleria, 1905, *Cyganeria Warszawska*, przedm. Henryk Galle, Warszawa: druk Józefa Sikorskiego.
- Mękowski Stefan, 1925, *O genezie „Biblioteki Warszawskiej” i jej charakterze w latach 1841–1863*, „Pamiętnik Literacki”, nr 26, s. 484–498.
- Morrené-Morzkowska Waleria, 1901, *Kartka z dziejów cyganerii warszawskiej. Odczyt*, „Słowo Polskie”, nr 453, s. 1–2.
- Nowakowski Jan, 1960, *Cyganeria warszawska (Między legendą a prawdą)*, „Ruch Literacki”, z. 1–2, s. 38–49.
- Pieścikowski Edward, 1964, *Poeta-tułacz*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Rowiński Cezary, *Filozofia cyganerii*, 1979, „Miesięcznik Literacki”, nr 3, s. 42–55.
- Skiba Dominika, 2016, *Cyganeria artystyczna i cyganowanie w romantycznej Warszawie*, Wrocław: Ossolineum.
- Stajewska Zofia, 2002, *Cyganerie artystyczne*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowa, Wrocław: Ossolineum.
- Wojda Patrycja, 2019, *Cyganeria niecygańska – czyli o domniemanym buncie cyganerii warszawskiej*, [w:] *Młody wiek XIX*, red. Anna Rzepniewska, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Wojda Patrycja, 2022, *Jak filomaci opowiadali swoją młodość? Analiza przemówień Towarzystwa Filomatycznego z lat 1818–1821*, „Pamiętnik Literacki”, nr 3, s. 101–120.

- Wojda Patrycja, *Mara czy marzenie? Wyobrażenia kobiety i miłości (nie)zmysłowej w młodości Cypriana Norwida. Rekonesans*, [w:] *Norwid wobec młodości*, red. Karol Zimnoch i in., Białystok 2023 [w druku].

W artykule wykorzystałam także obszerny korpus tekstów prasowych:

- „Biblioteka Warszawska” 1841, t. I–III.
- „Jaskółka” 1843, t. I.
- „Nadwiślanin” 1841, t. I–II.
- „Piśmiennictwo Krajowe” 1840, nr 19; 1841, nr 5, 12, 14, 15.
- „Przegląd Naukowy” 1842, nr 5, 23; 1843, nr 4, 10, 11, 13, 15, 22.
- „Przegląd Warszawski” 1840, t. I–III; 1841, t. I–II, 1842, t. III.
- „Tygodnik Literacki” 1842, nr 47; 1843, nr 31.
- „Ziewonja. Noworocznik” 1834.